

Wspinaczka - moje życie

wywiad z panem Romanem Kotarskim

1. Jak zaczęła się Pana przygoda ze wspinaczką? -Zacząłem się od zwyczajnego chodzenia po górach, na początku była to VI klasa podstawówki i Bieszczady, potem Beskidy a skończyło się na Tatrach. A ponieważ po Tatrach można chodzić tylko

po wyznaczonych szlakach, a mnie ciągnęło na Mnicha, Mięguszwieckie albo Ganek, zacząłem szukać możliwości legalnego zdobycia tych szczytów. To był początek lat dziewięćdziesiątych XX wieku i jedyną możliwością okazało się zdobycie Karty Taternika. A żeby ją zdobyć należało ukończyć dwa kursy skałkowy i taternicki. I tak w 1990 roku zapisałem się na kurs skałkowy, który zorganizował Lubelski Klub Wysokogórski (dziś już nieistniejący) zajęcia teoretyczne odbywały się w salach Instytutu Matematyki UMCS, a tygodniowe zajęcia praktyczne w skałach Jury Krakowsko-Częstochowskiej, konkretnie w miejscowości Rzędkowice. Tak mi się spodobało wspinanie w skałach, że nie poszedłem już na taternicką część tego kursu



(np. już w dniach 13-14 kwietnia w Lublinie, na ścianie wspinaczkowej Uniwersytetu Przyrodniczego odbędą się zawody Pucharu Polski Juniorów i Mistrzostwa Polski Seniorów). Raczej mam napięty terminarz

5. Jest Pan także nauczycielem, wicedyrektorem naszego gimnazjum. Jakie zalety i wady dostrzega Pan u współczesnej młodzieży?
Dzisiejsza młodzież jest bardziej asertywna, niż starsze pokolenia, potraficie bronić swojego zdania, nie zgadzacie się na tłumaczenie: nie, bo nie. I to dobrze, to wasza zaleta. . Ale często ta tzw. asertywność ukrywa zwyczajny brak wychowania to źle. Jesteście bardziej mobilni, otwarci na świat i nowości technologiczne, ale z drugiej strony, nie czytacie książek, za dużo czasu spędzacie przed telewizorem i komputerem, nie uprawiacie sportu. No i na nic nie macie czasu, bo się uczycie.

od tamtej pory, co roku kilka tygodni wakacji spędzam wspinając się w skałkach, nie tylko polskich. 2. Co jest dla Pana sukcesem, a co porażką w realizacji Pana hobby? Sukcesem jest to, że co roku udaje mi się zarazić wspinaniem kilku młodych ludzi, , którzy przychodzą na zajęcia Sekcji Wspinaczkowej UKS 15 Lublin i zostają

wspinaczami na całe życie. Porażką, albo raczej niepowodzeniem, jest sytuacja, że ciągle nie udaje mi się zdobyć wszystkich funduszy na budowę ścianki wspinaczkowej w naszej szkole, choć jesteśmy bliżej niż dalej do ukończenia tego projektu. 3. Czego nauczyła Pana wspinaczka? Odpowiedzialności, bo wspinamy się zazwyczaj w parach; ; jedna osoba się wspina, druga asekuruje, i to od

asekuranta w dużej mierze zależy bezpieczeństwo wspinacza. . Dyscypliny, bo żeby dobrze się wspiąć, trzeba trenować, , a treningi potrafią być monotonne i bardzo męczące. Geografii, topografii, logistyki, bo żeby trafić w niektóre rejony wspinaczkowe, trzeba się wielu rzeczy dowiedzieć, obejrzeć wiele map, przewodników i wiele rzeczy zaplanować.

6. Czego życzyłby Pan wszystkim z okazji nadchodzącej wiosny? Żeby wreszcie nadeszła nie cierpię zimy i nie mogę się już doczekać.

Dziękujemy za poświęcony nam czas.

"Stoję w chmurach
Nade mną pustka
Pode mną pustka
Jestem tylko ja
Ja i mój świat
Moje myśli.
Patrzę- nie widzę
Słucham- nie słyszę
Jestem jeszcze?"

Pogody ducha i optymizmu i cierpliwości, , bo czasami nie udaje się pokonać drogi od razu, trzeba próbować wiele razy i zdarza się że, mimo wszystko, skała z nami wygrywa
4. Czy w związku z nadchodzącą wiosną, ma Pan już plany związane z Pana hobby? Oczywiście, weekend majowy na pewno spędzę w skałkach na wspinaniu, w tym roku, z przyczyn rodzinnych, raczej



w Polsce, czyli na mojej ulubionej Jurze. W wakacje na pewno pojedę, przynajmniej na chwilę, na obóz wspinaczkowy naszego klubu. Poza tym, jeśli zdarzy się naprawdę ciepły weekend kwietniowy lub majowy wyskoczę z przyjaciółmi na jeden dzień na bouldery pod Kielce. . Kilka sobót i niedziel mam także zajętych, bo jestem sędzią zawodów wspinaczkowych

[20:12:48] Agata Niewiadomska: Monika Banak, uczennica klasy II C została wyróżniona w konkursie 'Literacki SMS'. Gratulujemy!



Babski Szwadron

Wywiad z Panią Ewą Butryn - Greczkowską

D - dziennikarz
P.BG -
Pani Butryn-
Greczkowska

D: Od kiedy i dlaczego interesują Panią konie?
P.B.G:
Szacunku do zwierząt i miłości do przyrody nauczyła mnie babcia „Wielka Kobieta”. Sadzała mnie na swojego konika i prowadziła po podwórku. Miałam może cztery latka. Gdy byłam trochę starsza sama



jeździłam (oczywiście na oklep) do okolicznych lasów na grzyby. Przystałam jeździć, gdy

skończyłam 16 lat. D: Jak rozwija pani swoje zainteresowania jeździeckie?
P.B.G:Podczas wyjazdu

do Bieszczad razem z mężem wstąpiliśmy do stadniny pod nazwą "Babski Szwadron"

w miejscowości Lipno. Wtedy pierwszy raz po 15-20 latach wsiadłam na konia. Wraciałam tam

przez kilkanaście lat. Pani ze stadniny powierzyła mi dwa konie: Adrie i Horne. Są ze mną do dziś.

D: Co sądzi Pani o jeździectwie naturalnym?
P.B.G:
W pełni to popieram. Sama w nim

uczestniczę. Jest to praca z naturalnym instynktem konia i porozumiewaniu się z nim.



Naturalne jeździectwo jest uniwersalne bez względu na umiejętności jeźdźcy.
D: Kto jest

Pani idolem w sporcie jeździeckim?
P.B.G: Monty Roberts najlepszy na świecie zaklinacz koni,

Babski Szwadron

Wywiad z Panią Ewą Butryn - Greczkowską

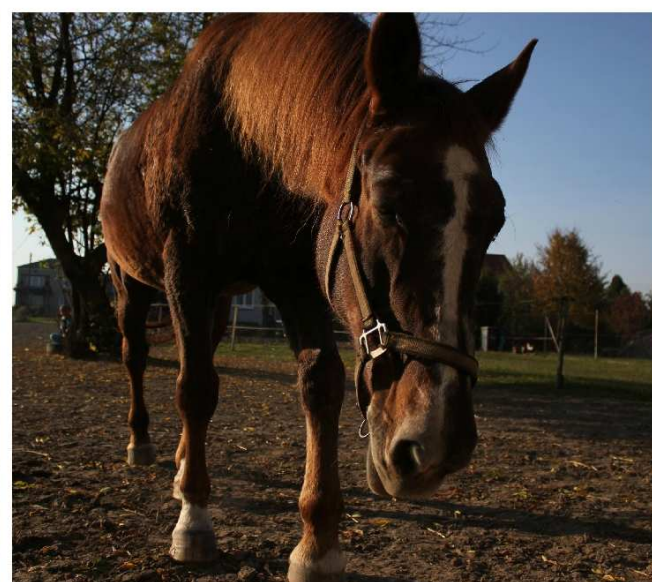
znawca psychiki i dusz końskich. Autor wielu książek

na temat ujeżdżania i układania koni. Jeżeli chodzi o umiejętności jeździeckie to Daniel Olbrychski.

D: Czy mogłaby Pani opisać swojego wymarzonego konia i

wymienić jego walory?

P.B.G: Nie mam takiego wymarzonego. każdy konik ma coś w sobie. jeden



sposób uczy się zwierzęta rywalizacji między sobą. Jest to złe ponieważ w naturze

agresywne wobec siebie i ludzi. Tracą do nas zaufanie.

jest zewnątrznie urodziwy, a drugi super charakter, jednak chciałabym, aby mój koń

był oddany i przywiązany do człowieka. D: Co sądzi Pani o wyścigach koni?

P.B.G. Jestem wielkim przeciwnikiem organizowania zawodów z udziałem zwierząt. W ten

rywalizują ze sobą tylko o pokarm. Zwierzęta, które biorą udział w konkursach stają się

D: Jakie korzyści przynosi Pani uprawianie jeździectwa i dyscyplin pokrewnych?

P.B.G: Jest to doskonała forma, a jednocześnie świetna gimnastyka dla naszego

ciała. Dzięki jeździectwu pozbywamy się kompleksów i zapominamy o codziennych problemach



Kontakt z koniem uczy nas odpowiedzialności za życie swoje i konia. D: Dziękujemy za rozmowę

Stopka
Agata Niewiadomska dziennikarz
Gabriela Sadowska dziennikarz
Magdalena Kozdroń grafik
Adam Bator grafik
Sylwia Przybyszewska Redaktor
Naczelny Junior Gazety
Teresav Szabelska Zastępca
Redaktora Naczelnego Junior
Gazety
Elektryczna 51 20-349
Lublin
Polska

KOBIETY W SPORCIE

Pierwszą kobietą olimpijkiem była spartańska księżniczka Kyniska, która dwukrotnie zwyciężała w wyścigach rydwanów czterokonnych (lata 396 i 392 p.n.e.). Wykorzystała ona lukę w przepisach, które nie zabraniały kobietom startów na igrzyskach, nie pozwalając jedynie na przebywanie podczas zawodów w Olimpii.

Najpopularniejszymi sportami wśród kobiet są biegi narciarskie, piłka ręczna, piłka nożna, siatkówka, jazda konna, koszykówka.

BIEGI NARCIARSKIE

W biegach narciarskich kobiety biorą udział od 1978 roku. Pierwszą zdobywczynią Pucharu



Świata była reprezentantką ZSRR Galina Kułakowa. Najbardziej utytułowanymi kobietami są między innymi Polka

Justyna Kowalczyk i Norweżka Bente Skari (po cztery zwycięstwa)

PIŁKA RĘCZNA

Piłkę ręczną kobiety uprawiają od 1957 roku. Pierwsze zwycięstwo odniosły Świata odbyły się



reprezentantki Olimpijskich Niemiec.

W 1976 roku kobiety po raz pierwszy wzięły udział w Igrzyskach

w 1952 roku. Najwięcej tytułów Mistrza Świata zdobyła Rosja (w tym 5 jako ZSSR). Reprezentacja Polski

Olimpijskich

SIATKÓWKA

Pierwsze Mistrzostwa

wśród kobiet zdobyła jeden srebrny i dwa brązowe medale

JEŹDZIECTWO

Jeździectwo jako dyscyplina uprawiana jest od 1873

roku. Pierwsze Mistrzostwa Europy zorganizowano w 1963r., a Mistrzostwa Świata



w roku 1966.

KOSZYKÓWKA

21 grudnia 1891 roku ta data uznawana jest za jej

wprowadzenie. Pierwsze Mistrzostwa odbyły się wśród kobiet w 1949 roku.